

WITOLD WOJDYŁO

Toruń

## FUNKCJA MITU W KONCEPCJACH WYCHOWANIA NARODOWEGO

Mity to swoista kategoria komunikacji społecznej człowieka. Tworzyły się równoległe z formowaniem pamięci społecznej. Będąc archetypami kultury, stanowiły jedno z najstarszych, najtrwalszych, i najbardziej dynamicznych ogniw świadomości społecznej. Wywierały wpływ na kształtowanie ładu w łonie zorganizowanych grup społecznych. Były przekaźnikami tradycji, gwarantowały zachowanie ciągłości między pokoleniami. Mity wytyczały granice oraz formy wspólnot cywilizacyjnych, były pomocne w określaniu tożsamości narodów. Odnotowując doświadczenia przeszłości, służyły budowaniu przyszłości. Obecność mitów odnotowujemy w literaturze, sztuce, myśleniu politycznym, propagandzie politycznej, pedagogice społecznej, koncepcjach wychowawczych. Jako inspiracje wielu dzieł literackich, stawały się przedmiotem licznych analiz naukowych. Podlegały różnorodnym ocenom i wnioskom. Kreślono ich genezę, przeobrażenia oraz funkcje w życiu społecznym. Przy tej okazji określano zasady i formy komunikacji społecznej<sup>1</sup>.

Zdaniem Marii Janion, uczonicy, która wniosła istotny wkład w wyjaśnienie mitologii polskiej literatury dziewiętnastowiecznej, mit to: „zespół wyobrażeń sięgających pozaracjonalnych warstw świadomości, układających się we wzór, w którym wyczuwa się jego archaiczność, ale i aktualną siłę oddziaływania, naturalnie bardziej grającą na impulsach wyobraźni nie odwołującą się do przesłanek racjonalnego myślenia”<sup>2</sup>. Z kolei Marcin Czerwiński, określając samą istotę mitów konstatował: „Mit jest fabułą, opowieścią zmyśloną lub odkształconą przez zmyślenie względem prawdy wydarzeń realnych. To jest oczywiste. Dodać jeszcze trzeba, że opowieść taka znajduje się w żywym obiegu społecznym, podlega nauczaniu, czy czasem wpajaniu wspartym społecznymi autorytetami, czasem bywa powtarzana uroczyście w szczególnych sytuacjach, czy to w formie werbalnej, czy też pod postacią pozasłownych symboli

<sup>1</sup> W. Wrzesiński, *Polska mitologia polityczna XIX i XX wieku*, w: *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, t. IX, *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, pod redakcją W. Wrzesińskiego, Wrocław 1994, s. 5.

<sup>2</sup> M. Janion, *Polski korowód*, w: *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, pod redakcją J. Tazbira, Warszawa 1991, s. 188.

(mimicznych, tanecznych)"<sup>3</sup>. Jest więc mit narracją tkwiącą w historii. Chcąc funkcjonować, musi być związany ze współczesnością. Bez tych wzajemnych związków pozostaje tylko eksponatem muzealnym, tracąc również swoje właściwości oddziaływania na współczesność. Żywotność mitów wywiera znaczny wpływ na charakter kultury<sup>4</sup>.

Zazwyczaj mamy do czynienia w dziejach Polski z mitami budowanymi w sposób celowy ku pokrzepieniu serc. Odwołując się do treści historycznych, były najczęściej tak formułowane, by mogły służyć wznoszeniu perspektyw arkadyjskiej wręcz przyszłości. Mitów o takim podłożu powstało najwięcej w okresie poprzedzającym odzyskanie przez Polskę niepodległości. Mity związane z polskimi aspiracjami niepodległościowymi miały poważne znaczenie pragmatyczne — służyły głównie — wychowaniu narodowemu.

W końcu XIX i w początkach XX w. proces wychowania społecznego został w pełni zdominowany przez zwolenników wychowania narodowo-katolickiego. W okresie tym mamy jednak do czynienia z oznakami wyraźnego konfliktu pomiędzy działaczami oświatowymi przyznającymi prymat wychowaniu narodowemu, a częścią duchowieństwa występującą przeciwko instrumentalnemu traktowaniu religii i kościoła. Sytuacja ta ulegała zmianie w miarę zwiększania wpływów endecji wśród duchowieństwa, lecz proces ten nie usunął przyczyn sporu. Nieufność części duchowieństwa dotyczyła tego nurtu wychowania narodowego, który opierał się na zasadach egoizmu narodowego i nacjonalizmu, sformułowanych przez Zygmunta Balickiego i Romana Dmowskiego. Zagadnienie to jest o tyle ważne, że w warunkach rozbiorowych największą efektywność działań mogło przynieść połączenie wysiłków obozu narodowego<sup>5</sup> i kościoła. Obóz narodowy uznawał działalność wychowawczą za jedną z najbardziej istotnych form polityki i dysponował w tym zakresie znacznym doświadczeniem. Z kolei kościół cieszył się znacznym autorytetem w środowisku objętym akcją wychowawczą. Nie bez znaczenia pozostawała jego sprawna struktura organizacyjna.

W tej sytuacji zaistniały naturalne przesłanki rozwoju nowej koncepcji wychowania społecznego, mogącej liczyć na poparcie zarówno działaczy politycznych, jak i duchowieństwa. Najwcześniej ukształtowała się ona w Galicji pod wpływem ruchu etycznego, uzależniającego odrodzenie Polski od odnowy moralnej jednostek. Koncepcja ta, analogicznie jak nurt kształtujący się pod wpływem nacjonalizmu polskiego, zyskała miano wychowania narodowego. Cechą wyróżniającą etyczny nurt wychowania narodowego było dążenie do uzyskania zgodności pomiędzy celami wychowania narodowego i religij-

<sup>3</sup> M. Czerwiński, *Magia, mit, fikcja*, Warszawa 1975, s. 94.

<sup>4</sup> M. Eliade, *Sacrum-mit-historia. Wybór esejów*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył M. Czerwiński, przełożył A. Tatarakiewicz, Warszawa 1974, s. 28. Cyt. za Wrzesiński, *op. cit.*, s. 6.

<sup>5</sup> Mówiąc o politycznym obozie narodowym, mam na myśli wchodzące w jego skład następujące organizacje: Ligę Narodową, Związek Młodzieży Polskiej, zwany „Zetem”, działające w każdym z zaborów Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe, Związek Ludowo-Narodowy, Obóz Wielkiej Polski, Stronnictwo Narodowe.

tego. Najbardziej reprezentatywnymi przedstawicielami różnych odcieni tego nurtu byli w okresie przed I wojną światową — Stanisław Prus-Szczepanowski, a w Drugiej Rzeczypospolitej — Lucjan Zarzecki i Władysław Marian Borowski.

Celem prezentowanego artykułu jest ukazanie funkcji mitu w tak rozumianych projekcjach wychowania narodowego w okresie zaborów i w II Rzeczypospolitej. Byłoby to niemożliwe bez wstępnego prześledzenia głównych wątków doktryny endeckiej.

W katalogu twierdzeń i wartości ukształtowanej na przełomie ostatnich dwóch stuleci, tj. w latach 1893–1908, doktryny narodowej, jej historiograf — Roman Wapiński wyróżnił następujące elementy składowe: „skrajny nacjonalizm, wysuwający na plan pierwszy cechy duchowej wspólnoty narodu polskiego; solidaryzm narodowy; koncepcja państwa narodowego, opierająca się na formule nadrzędności narodu w stosunku do państwa oraz mająca swe odbicie w hasle programowym — „Polska dla Polaków”; ścisły związek Polski z kulturą łacińską, traktowaną niemal jednoznacznie z kościołem rzymskokatolickim; wrogi stanowisko wobec socjalizmu oraz wszystkich doktryn uniwersalistycznych, ponadnarodowych; uznanie konieczności koncentracji głównych wysiłków na froncie zachodnim, ze względu na niebezpieczeństwo grożące Polsce ze strony Niemiec oraz polskie zainteresowania na zachodzie”<sup>6</sup>.

Rodzi się więc pytanie, która i w jakim wymiarze z preferowanych przez obóz narodowy immanentnych części składowych wspomnianej doktryny, miała wyraźne zabarwienie mityczne. Udzielenie na to pytanie jednoznacznej i wszechstronnej odpowiedzi nastręcza wiele trudności, chociażby ze względu na pojemność samej definicji mitu, jego istoty, funkcji i odmian<sup>7</sup>. W świetle przeprowadzonych przeze mnie wstępnych badań w tym zakresie w toku kwereńdy źródłowej do niniejszego referatu wyeksponowałbym dwa zagadnienia: 1) „mit siły narodowej polskiego ludu”, 2) „ścisły związek Polski z kulturą łacińską, traktowaną niemal jednoznacznie z kościołem rzymskokatolickim” — co w aspekcie formuły nieco mniejszej zamknąłbym we frazie mitu „Polak-katolik”. Obydwa te hasła w różnorodnym zakresie przewijają się w koncepcjach wychowania narodowego. Pierwsze z nich występuje jednakże wyłącznie w okresie poprzedzającym odzyskanie niepodległości i w toku trwania I wojny światowej, drugie z kolei występuje w obydwu interesujących mnie okresach historycznych.

Zasadniczą tezę wychowania narodowego można sformułować w sentencji: *salus nationis suprema lex*. Zdaniem Bogdana Nawroczyńskiego — zadania wychowania narodowego polegały na przekazaniu młodym pokoleniom kultury narodowej i cech charakteru narodowego, które się wytworzyły pod wpływem tej kultury i historycznego rozwoju. Jednakże sama istota wy-

<sup>6</sup> R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, s. 326–327.

<sup>7</sup> G. Markiewicz, *Rozważania wstępne nad pojęciem mitu historycznego, w: Polska myśl polityczna...*, t. IX, s. 23.

chowania narodowego polegała nie tylko na przekazywaniu tego, co już było, lecz również: „na tworzeniu czegoś nowego. Tym czymś nowym ma być u nas typ Polaka udoskonalony i jak najlepiej przygotowany do zdobywania lepszej przyszłości dla całego narodu”<sup>8</sup>. Nie należy również zapominać o tym, że koncepcja wychowania narodowego wyrosła w ścisłej symbiozie z charakterologią narodową. Wykorzenienie cech negatywnych, pielęgnowanie i wykształcenie pozytywnych było wspomagane argumentami historycznymi dostarczonymi w głównej mierze przez charakterologię.

W działalności ideowotwórczej przedstawicieli myśli narodowej i wychowania narodowego XIX w. dostrzec można wiele wspólnych ustaleń i uogólnień dotyczących solidarności chłopskiej oraz tezy o posłannictwie dziejowym ludu<sup>9</sup>. Twórcy tej myśli zgodnie podkreślali, że chłopstwo polskie, jako dominująca siła ludu polskiego, nie zajmuje w społeczeństwie należnego mu miejsca w aspekcie społecznym, gospodarczym i narodowym. Lud, który stanowił większość narodu, miał być główną siłą sprawczą procesu dziejowego. Od jego postawy oraz aktywności zależać miały losy Ojczyzny — przyszłość narodu.

Teza o posłannictwie dziejowym ludu, a także jego dominująca rola w społeczeństwie, spełniała w warunkach nikłego uświadomienia narodowego istotną funkcję. Powodowała bowiem rozwój aspiracji społeczno-politycznych i kulturalnych, mobilizowała do większej aktywności i pracy na rzecz ogółu. Prowadziła wreszcie do umacniania się prospołecznych postaw oraz integrowała chłopów. Ci ostatni byli postrzegani przez narodowych demokratów jako główni nosiciele idei narodowej. Jeden z głównych twórców myśli politycznej obozu narodowo-demokratycznego — Jan Ludwik Popławski stwierdzał wręcz, że: „Polityce ugodowej szlachty i mieszczaństwa odpowiadającej interesom społecznym tych klas, trzeba przeciwstawić śmiało i wyraźnie politykę demokratyczno-narodową, opierającą się na dążeniach i interesach ludu”<sup>10</sup>.

Praca wśród ludu na odcinku kulturalnym, oświatowym i politycznym została uznana za pierwszoplanowe zadanie. Spowodować miała zjednanie ludu dla ruchu narodowego. On też miał się stać jego faktyczną bazą i podporą. Twórca obozu narodowego — Roman Dmowski w *Myślach nowoczesnego Polaka*, uznawanych za *credo* ideologii endeckiej, w rozdziale zatytułowanym „Poglądy polityczne i typ życia umysłowego”, podkreślał, że: „Nasza cywilizacja wskutek upadku miast w Rzeczypospolitej, przez szereg wieków pozostawiła lud nienaruszonym, nie wybierając nie prawie z niego na swój użytek. [...] Dzięki nienormalnemu biegowi naszego rozwoju polityczno-społecznego przez ostatnie stulecie istnienia państwa polskiego, ten zapas sił

<sup>8</sup> B. Nawroczyński, *Zagadnienie wychowania narodowego*, „Przeгляд Pedagogiczny” 1929 nr 1, s. 8.

<sup>9</sup> Wapiński, *op. cit.*, s. 22. Pod tym pojęciem identyfikowano „ludność chłopską, używaną go również do wyróżnienia ogółu żyjących z pracy własnych rąk”.

<sup>10</sup> J. L. Popławski, *Pisma polityczne*, t. I, Kraków-Warszawa 1920, s. 247.

natur  
wolni  
zakop  
zakop  
W

Stani  
„wiar  
tylko  
oceni  
przed  
naroc  
lud-c  
praw  
Z kol  
do un  
Nasz  
ku zi

T:  
i z nc  
spolec  
„Jak  
chlop  
sameg  
nialeg  
my”<sup>11</sup>  
tężyz  
sameg  
i zdro

Al  
wego  
narod  
ojczys  
od zła  
że ide  
narod  
bowie  
utrzy

<sup>11</sup> P  
naczyń

<sup>12</sup> S

<sup>13</sup> Z  
1914, r

<sup>14</sup> S



naturalnych, tkwiący w masie ludowej, którym inne społeczeństwa szybciej lub wolniej odnawiały i rosły w siłę, u nas został unieruchomiony jak skarb zakopany w ziemię. Straciliśmy skutkiem tego siłę i upadliśmy, ale skarb zakopany pozostał"<sup>11</sup>.

W podobnym tonie wypowiadał się na łamach „Przeglądu Narodowego” Stanisław Kozicki, który stwierdzał, że narzucona przez poezję romantyczną: „wiara w polski lud, owiana jakimś technieniem mistycznym sprawiała, że nie tylko brano w rachubę siły moralne i materialne tego ludu, nie tylko wysoko oceniano jego znaczenie społeczne i polityczne, lecz korzono się przed nim jak przed istotą tajemniczą i potężną, która zjawieniem się swoim na arenie życia narodowego miała to życie odnowić i do gruntu przekształcić. Lud-mocarz, lud-czysty miał odrodzić duszę narodową. Przecistawiano więc czystość, siłę i moc ludu — zepsuciu, zgniliznie i bezsilności warstw innych”<sup>12</sup>. Z kolei Zygmunt Wasilewski podkreślał, iż oczekiwano, że lud wiejski: „wniesie do umysłowości naszej to, co w nas wskutek płytkiej uprawy umysłów zginęło. Nasz kłos jest lekki, przeszedł w słomę i dlatego patrzy w gwiazdy, kłos pełny w ziemi się chyli”<sup>13</sup>.

Ta eufemistyczna wizja ludu — mocarza spotykała się jednak także z negatywną oceną. Stanisław Prus-Szczepanowski, przeprowadzając analizę społeczeństwa galicyjskiego, pisał o jego częściach składowych następująco: „Jak ogniwa jednego łańcuszka, tak szlachcic-utrącajusz, mieszczańin-koltun, chłop-tuman i Żyd pijawka, trzymając się razem nierozzerwalnymi rysami tego samego obrazu. Są to wszystko równie ujemne objawy społeczeństwa zgnuszonego i zgangregowanego, nad odrodzeniem którego od 3 Maja pracujemy”<sup>14</sup>. Nawet w sensie fizycznym lud wiejski daleki był od owej biologicznej przynny, którą mu przypisywano. Opublikowana wcześniej *Nędza Galicji* tego samego autora zbulwersowała społeczeństwo polskie opisem stanu wyżywienia i zdrowotnym ludności wiejskiej w zaborze austriackim.

Akceptowali natomiast w całej rozciągłości teoretycy wychowania narodowego mit „Polak-katolik”. Wymieniany już Szczepanowski, źródłem wszelkich narodowych czynów poszukiwał w religijnym pojmowaniu życia i dziejów przodków. W religijności upatrywał zdolność Polaków do odróżnienia dobra od zła oraz wiarę w zwycięstwo pierwiastka dobrego. Wychodząc z założenia, że ideał wychowawczy powinien wyrastać z najistotniejszych cech charakteru narodu, łączył ściśle wychowanie narodowe z katolicyzmem. Uważał bowiem, że to właśnie religia katolicka kształtowała duszę narodu i dlatego odtrzymania tych korzeni uzależniał zachowanie tożsamości narodowej: „Polska

<sup>11</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, wyd. VIII, ze słowem wstępnym J. Dobrzyńskiego, Warszawa 1989, s. 54.

<sup>12</sup> S. Kozicki, *Przegląd spraw polskich*, „Przegląd Narodowy”, 1912, nr 8, s. 429.

<sup>13</sup> Z. Wasilewski, *Współczesna umysłowość polska a literatura*, „Przegląd Narodowy”, 1914, nr 3, s. 183.

<sup>14</sup> S. Szczepanowski, *Myśli o odrodzeniu narodowym*, wyd. III, Lwów 1923, s. 223.

więc i nadal będzie katolicka — albo jej nie będzie”<sup>15</sup>. Myśl Szczepanowskiego w sposób wyraźny nawiązywała też do tradycji mesjanizmu Andrzeja Towiańskiego i Adama Mickiewicza. Sam Szczepanowski pedagogikę narodową określał jako przystosowanie całego narodu do misji powierzonej mu przez opatrzność dla dobra ludzkości. Przyznając wiodącą rolę w wychowaniu pierwiastkom religijnym i tradycji, rozpatrywał je jako czynniki zabezpieczające przez wpływem obcych myśli, niezgodnych z kierunkiem rozwoju społeczeństwa, a zarazem służące kształtowaniu poczucia wyższości narodowej.

Nie mniejszą rolę wychowaniu religijnemu przypisywał współtwórca obozu narodowego, członek Ligi Polskiej i Ligi Narodowej — Zygmunt Baliński. Jego zdaniem, religia dawała duszy ludzkiej: „jedność i harmonię wewnętrzną, odkrywa wyżyny życia duchowego i chroni ją od tego poczucia, że wszystko jest względne, znikome, przemijające i skończone”<sup>16</sup>. Nierozzerwalny związek katolicyzmu z istotą narodowości polskiej podkreślał również twórca „Eleusis” i ruchu filareckiego w Polsce — profesor UJ — Wincenty Lutosławski<sup>17</sup>.

Istotną rolę w rozwoju koncepcji wychowania narodowego odegrał także katolicki nurt oświatowo-wychowawczy. Czołowym przedstawicielem tego nurtu był ks. Bronisław Markiewicz. Wiążąc ściśle sprawę niepodległości z podniesieniem poziomu moralnego i z powrotem do życia według praw bożych nie uciekał od rozwiązań praktycznych. Niepodległość mógł bowiem zdobyć tylko naród silny i zamożny. Powściągliwość i praca wiodące do osiągnięcia tego celu były dla Markiewicza również elementem wychowania religijnego. Zdolność do rezygnacji uznawał za niezbędny element życia chrześcijanina, traktując ją jako element umartwienia. Do powściągliwości zaliczał cnotę czystości, postu, abstynencji, łagodność, cichość, pokorę. Uznawał ją za źródło wszystkich cnót, a brak umiarkowania za przejaw wszelkiego zła<sup>18</sup>. Pracę z kolei traktował jako powinność wypływającą z nauk ewangelicznych. Dowodził, że brak szacunku do pracy jest przejawem pychy, która prowadzi do próżności, chciwości, nieposłuszeństwa i braku wiary<sup>19</sup>.

Wspólnie ze Szczepanowskim należał do przedstawicieli mesjanistycznego nurtu wychowania narodowego. Będąc przekonany, że powrót do zasad życia religijnego zapewni narodowi siłę i trwałość pisał: „Gdy narody powalona i upokorzone grozą wojny wytrzeźwieją, ujrzą w nas mistrzów i wzory gotowe do naśladowania. I to przewodnie stanowisko będzie dla nas chlubniejszą aniżeli najświetniejsze karty naszych dziejów przeszłych i przyniesie nam rzetelną chwałę, która trwać będzie na wieki”<sup>20</sup>. Posłannictwo Polski i szukanie Królestwa Bożego i wskazywanie innym narodom tej konieczności

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 223.

<sup>16</sup> Z. Baliński, *Zasady wychowania narodowego*, Warszawa 1909, s. 64.

<sup>17</sup> A. Wojtas, *Nurt etyczny wychowania społecznego w Polsce*, w: *Polityka a wychowanie. Szkice z dziejów wychowania społecznego w Polsce*. Pod redakcją A. Wojtasa, Toruń 1994, s. 3.

<sup>18</sup> B. Markiewicz, *Przewodnik dla wychowawców młodzieży opuszczonej oraz wskazówki do rozwiązania kwestii społecznej*, t. II, Miejsce Piastowe, 1911, s. 4.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 221.

<sup>20</sup> B. Markiewicz, *Posłannictwo Polski*, „Powściągliwość i Praca”, 1899, nr 2, t. II.

W ten  
stwa. I  
i powś

Od

przed

zachow

Do tej

polsko

Po oc

w nare

nurtu

stał się

stracił

Od

połącz

chowa

wym s

przeni

wplyw

W;

katoli

znaczy

religij

Grabs

opiera

cnota

sumie

W

endec

był tw

zmow

w kat

współ

Kości

że p

katol

cki”.

przed

nacze

ponie

pewie

W ten właśnie sposób naród polski znowu stanie się przedmurzem chrześcijaństwa. Droga do tego celu będzie wiodła nie przez wałę zbrojną, lecz pracę i powściągliwość<sup>21</sup>.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości stawiało społeczeństwo polskie przed nowymi problemami i zadaniami. Przydatne dotychczas stereotypy zachowań i schematy działań przestawały sprawdzać się w nowych warunkach. Do tej pory głównym celem obozu narodowego było rozszerzenie i umocnienie polskości. Równocześnie kształtowały się w jego ramach idee nacjonalistyczne. Po odzyskaniu niepodległości i zakończeniu procesu włączania chłopów w naród zmniejszyło się znaczenie pierwszego celu, a więc i rola etycznego nurtu wychowania narodowego. Czynnikiem wiodącym w obozie narodowym stał się nacjonalizm, walka z „obcymi”. W ten sposób etyczny nurt wychowania stracił dotychczasową bazę organizacyjną.

Odgradzający się od nacjonalizmu etyczny nurt wychowania postulował połączenie patriotyzmu z katolicyzmem, wychowania narodowego z wychowaniem religijnym. Tymczasem dawny konflikt kościoła z obozem narodowym stracił na aktualności. W okresie II Rzeczypospolitej postępował proces przenikania katolicyzmu do myśli nacjonalistycznej i zarazem zwiększenie jej wpływu na duchowieństwo.

Wszelkie myśli i czyny Polaków miały wypływać z dogmatów wiary katolickiej, którą uznano za „podstawę potęgi narodu polskiego”. Cieszący się znacznym uznaniem i autorytetem w kręgach elity endeckiej, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządach przedmajowych — Stanisław Grabski, potęgę narodu upatrywał w jego sile duchowej: „Siła duchowa narodu opiera się i na wysokim poziomie moralno-religijnego życia jednostek i na ich cnotach narodowych i na ich uczciwości i obowiązkowości zawodowej i na ich sumienności organizacyjnej we wszystkich zbiorowych poczynaniach”<sup>22</sup>.

W drugiej połowie lat dwudziestych jednym z przejawów ewolucji myśli endeckiej był proces „katolicyzacji” myśli nacjonalistycznej. Jego promotorem był twórca obozu narodowego — Roman Dmowski, który wyznaczał katolicyzmowi szczególną rolę w całokształcie życia społecznego. Dmowski dostrzegał w katolicyzmie potencjalną siłę będącą w stanie powstrzymać proces rozkładu współczesnego społeczeństwa. Podkreślając znaczenie, wypuklał zarazem rolę Kościoła katolickiego w narodowych dziejach kultury polskiej. Zwracał uwagę, że pomyślna przyszłość Rzeczypospolitej jest możliwa tylko jako kraju katolickiego, bo: „naszym Kościołem Narodowym jest Kościół rzymskokatolicki”. Stwierdzał więc, że należy zwalczać wszystko to, co jest wymierzone przeciwko Kościołowi oraz podważa katolicyzm w Polsce. Dlatego też naczelnym obowiązkiem wszystkich Polaków jest szerzyć idee katolickie, ponieważ: „Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu

<sup>21</sup> Idem, *Polska znowu przedmurzem chrześcijaństwa*, „Powściągliwość i Praca”, 1899, nr 2, s. 83.

<sup>22</sup> S. Grabski, *Państwo Narodowe*, Lwów 1929, s. 118—122.



od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła jest niszczeniem samej istoty narodu"<sup>23</sup>. Naczelne hasło obozu narodowo-demokratycznego „Bóg-Honor-Ojczyzna”, hierarchizowało wartości, którymi powinien się kierować każdy prawdziwy Polak — „Polak-katolik”.

Formuła zamknięta w tym stereotypie znalazła odzwierciedlenie na gruncie wychowania narodowego. Czołowy reprezentant tego kierunku w Drugiej Rzeczypospolitej, członek Ligi Narodowej, dyrektor Polskiej Macierzy Szkolnej, profesor Wolnej Wszechnicy, matematyki i pedagog — Lucjan Zarzecki konkludował, że polskie wychowanie narodowe powinno być praktyczne i religijne. Zwracał uwagę, że tam, gdzie wychowanie dotyczy kształtowania osobowości człowieka i charakteru narodowego, nie można pominąć wiary jako najwyższego szczybla przekonania. Przekonania są bowiem: „najważniejszym, wewnętrznym spoidłem osobowości człowieka, źródłem jego woli siebie świadomej i jego myśli i jego czynu”<sup>24</sup>.

Podstawą wychowania jest więc osobowość narodu (charakter), rozumiana jako całokształt przejawów jego kultury duchowej. Winno więc wychowanie narodowe obejmować całość psychofizycznej natury człowieka, wpływać zarówno na stronę fizyczną człowieka, jak na jego intelekt, uczucia, wolę i działalność. Uważał, że tylko w narodzie i przez naród spełnić się może rozwój ojczyzny oraz kultury narodowej. Wychowanie miało tworzyć nie tylko nowe wartości zgodne z potrzebami życia społecznego, ale również niwelować skutki niewoli. W działalności wychowawczej należy wykorzystać wszystkie czynniki narodowego życia. Na pierwszym planie wymieniał Zarzecki państwo i kościół, następnie rodzinę, gminy i organizacje społeczne. Rodzinę uczynił trwałym elementem stworzonego przez siebie systemu wychowawczego: „który być winien ukoronowaniem całej akcji społecznej na polu wychowawczym”<sup>25</sup>. W koncepcjach Zarzeckiego rodzina była: „naturalnym podłożem. Od niej należy wychodzić, na niej budować. Szwankować będzie każdy system wychowawczy dotąd, póki w społeczeństwie nie ugruntuje się życie rodzinne, przepojone duchem obywatelskim”<sup>26</sup>.

Hasło reformy polskich dusz rzucone przez pedagogów wymagało opisu ich aktualnego stanu. W tym zakresie zarysowały się dwie tendencje. Pierwsza z nich zawierała oceny stosunku zbiorowej psychiki narodowej do państwa i jego historycznych interesów narodowych. Druga przyjmowała za punkt wyjścia indywidualne cechy charakteru, określając zarazem funkcjonowanie zbiorowości przez swój powszechny zasięg. Ta druga tendencja uwidoczniła się szczególnie w pracy Władysława Borowskiego — *Wychowanie narodowe*.

<sup>23</sup> R. D m o w s k i, *Kościół, Naród i Państwo*, Warszawa 1990, s. 19. Patrz też: B. G r o t t, *Nacjonalizm i religia. Proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową w myśli Narodowej Demokracji 1926–1939*, Kraków 1984, s. 15; M. Ś l i w a, *Polska myśl polityczna w I połowie XX wieku*, Wrocław 1993, s. 107.

<sup>24</sup> L. Z a r z e c k i, *O wychowaniu narodowym*, Warszawa 1926, s. 41.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 395–396.



Zdaniem Borowskiego wychowanie powinno się opierać na uznanych przez naród wartościach. Do takich Borowski zaliczał dziejową tradycję narodu, całokształt jego kulturalnego dorobku, religię, a jej pierwiastki moralne w szczególności. Im silniej będą zespolone wszystkie te wartości, tym większą wytworzą tężyznę charakteru narodowego. Podstawą wychowania narodowego powinna być religia. Uzasadniając tę tezę pisał: „Ze wszystkich czynników bytu społecznego religia odgrywa rolę najbardziej doniosłą i potężną. Sięgając do głębin świadomości ludzkiej, przez to samo wywiera najsilniejszy wpływ na społeczeństwo. W ciągu historycznego istnienia ludzkości kultury religijne przyczyniały się do najgłębszych przeobrażeń państwowych i społecznych. Zwłaszcza chrześcijaństwo, zwracając się ku małezkim i głosząc braterstwo wszystkich bliźnich, wywiera na ogół wpływ wysoce cywilizacyjny<sup>27</sup>. W odczuciu Borowskiego religia była nadto gwarantem ładu, porządku, rozwoju kulturalnego, szkołą moralności i cnoty, sprzymierzeńcem każdego państwa. Stwierdzał też, iż wychowania obywatelskiego nie można oprzeć na przyrodzonych instynktach człowieka, ponieważ siłę egoizmu można przewyciężyć jedynie czynnikami, które wylaniają się: „z potęg, pochodzących nie z tego świata”<sup>28</sup>. Dowodził również, że systemu pedagogicznego nie można opierać na podstawach nauk filozoficznych, gdyż w tym zakresie jest tak wiele sprzeczności, że koncepcje celów wychowania również musiałyby być różnorodne. Dlatego też wychowanie musi być oparte na ideach niezniszczalnych i niezależnych od przemijających interesów życia. Ideał taki stwarza jedynie religia wychodząca z założeń bezwzględного altruizmu. Z kolei życie zbiorowe wraz z jego sprzecznymi interesami byłoby narażone na zniszczenie, gdyby nie było przesiąknięte czynnikami moralnymi.

Stosunek do Kościoła i religii z eksponowaniem podstaw cywilizacji polskiej znalazł się również w sferze zainteresowań publicystyki endeckiej. Stanisław Grabski zwracał uwagę, że w życiu rodziny i narodu istotne znaczenie odgrywa religia, moralność, życie osobiste, a nade wszystko przestrzeganie Dekalogu. Jednakże samo przestrzeganie przykazań boskich nie wystarcza, by prawidłowo spełniać funkcję dobrego ojca. Podstawę potęgi narodu upatrywał w sile duchowej, w cnotach rodzinnych, uczciwości i obowiązkowości zawodowej, sumienności organizacyjnej we wszystkich zbiorowych poczynaniach. Zdaniem Grabskiego: „podstawową komórką w organizmie narodowym jest rodzina, a nie jednostka. Osłabienie rodziny powodować będzie osłabienie narodu [...] Nie wytworzymy potęgi Polski, jeśli rodzina polska straci swą siłę wewnętrzną”<sup>29</sup>. W życiu polskiej rodziny dostrzegał zagrożenie bolszewickie płynące z ZSRR. Staral się uzasadnić popularny wówczas pogląd, że naczelnym zadaniem historycznym Rzeczypospolitej jest obrona świata zachodniego przed komunizmem. Polska to najbardziej na

<sup>27</sup> W. M. Borowski, *Wychowanie narodowe*, wyd. II, Poznań-Lwów-Równe-Lublin-Lódź-Wilno 1922, s. 196.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 197.

<sup>29</sup> S. Grabski, *Z zagadnień polityki narodowo-państwowej*, Warszawa 1925, s. 65—67.

wschód wysunięta strażnica rzymskiej cywilizacji chrześcijańskiej. Wschód i zachód to zupełnie dwa różne światy: „Świat miłości i świat nienawiści, świat prawa i sprawiedliwości i świat nieograniczony żadnym prawem przemocy [...] świat przykazań Bożych i świat bezbożności. I jeden z nich musi zginąć. A na granicy między nimi jest Polska”<sup>30</sup>.

Ograniczone ramy artykułu oraz początki badań nad polską mitologią historyczną XIX i XX w. nie pozwalają w pełni odnieść się i prześledzić wychowawczej funkcji mitu w koncepcjach wychowania narodowego. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej, jakakolwiek próba ograniczania katolicyzmu przez zaborec wzmacniała opór ze strony Polaków, powodowała swoisty wzrost i renesans stereotypu „Polak-katolik”. Odgrywał on konkretną rolę obronną w stosunku do atakowanych wartości: tożsamości narodowej Polaków łączonej integralnie z ideą niepodległościową oraz tradycji historycznej podsuwającej argument polskości zabranych ziem. Ta tradycja była tak żywo zrośnięta z dziejami kościoła katolickiego w Polsce, iż argumentacja narodowa występowała z religijną na tej samej płaszczyźnie.

Z kolei w Polsce Odrodzonej wykładnią mitu „Polak-katolik” biegła w kierunku zobowiązań światopoglądowych wynikających z atrybutu polskości. Polak w pełnym wymiarze to zarazem katolik. Łączenie elementów patriotyzmu z wartościami katolickimi miało wyraźny walor wychowawczy. Mimo oczywistego pluralizmu światopoglądowego i narodowościowego II Rzeczypospolitej, schemat ten nie tracił swej atrakcyjności, głównie z tego względu, że zawierał receptę prostą i skuteczną. Efekty tych oddziaływań były szczególnie widoczne w katolickich organizacjach młodzieżowych oraz w innych strukturach Akcji Katolickiej. Był to też zapewne owoc oddziaływania stereotypu działającego siłą inercji.

<sup>30</sup> I d e m, *Rzym czy Moskwa*, Poznań-Warszawa-Wilno 1927, s. 104.

STA  
Kielc

ZA  
SZ  
W  
(W

nak

jedn  
Rze  
wa  
hist  
świ  
nac  
zde  
pię  
reg  
„pc  
liw  
kra

nos  
wię  
pol

zur  
19:  
edi  
po  
a r  
wo

pic  
zn